

TRZYNASTKA

NUMER 5 06.17

Jak żegnaliśmy maturzystów A.D. 2017? s.2

Relacja z 21wymiany polsko - niemieckiej w Oppenheim s.4

Różnorodność jest piękna. s.6

Gra miejska

"Kraków mniejszości

etnicznych i narodowych"

Instagram bez tajemnic? s.8

W "Galerii pod szczęśliwą trzynastką"
prace Ksenii Burymenko z kl. 1 d



SREBRNE BERŁO KRAKA
TRAFIŁO DO XIII LO W KRAKOWIE! s.5

Żegnajcie Maturzyści!

Coś się zaczyna i kończy. W kwietniu pożegnaliśmy maturzystów z XIII LO, którzy pełni obaw, ale również nadziei na przyszłość przyszli na oficjalne zakończenie roku. Kilka dni później rozpoczęli jeden z najważniejszych egzaminów swojego życia – maturę.

Zaczęli swoją edukację zaledwie trzy lata temu, przez cały ten czas nie tylko zdobywali wiedzę, ale dorastali, dojrzewali, poznawali samych siebie i wreszcie wkroczyli w dorosłość. Co przyniesie im najbliższa przyszłość? Co będzie stanowić jedynie powód do dumy, a o czym będą chcieli jak najszybciej zapomnieć?

Akademia pożegnalna dla maturzystów odbyła się 28 kwietnia 2017 roku. O godzinie 8:15 sala gimnastyczna wypełniła się maturzystami, którzy z niepewnymi, ale szczęśliwymi minami obejrzeli specjalnie dla nich przygotowany krótki program artystyczny.

Trzynastkowy chór zaprezentował wiązanekę polskich i zagranicznych utworów. Wśród nich znalazły się także piosenki hiszpańskie, które odrobinę rozruszały i rozluźniły publikę. Choć nie było postukiwania nogą czy machania głową w rytm hiszpańskich rytmów piosenki "Te digo", jednak po wyrazach twarzy trzecioklasistów można było stwierdzić, że rychła maturka na małą chwilkę wyleciała z ich głów i zdali sobie sprawę jak wiele w ich życiu znaczyło XIII Liceum Ogólnokształcące.

Najlepsi maturzyści otrzymali nagrody za ogromną wiedzę i osiągnięcia w różnego rodzaju konkursach przedmiotowych. Każdy z wychowawców wybrał także wśród swoich podopiecznych osoby, które przez całe trzy lata wykazały się solidnością, szacunkiem wobec rówieśników i odpowiedzialnością za interesy całej klasy.

Pani Dyrektor wręczyła wiele nagród:

Nagrodę dla Absolwenta Roku otrzymała uczennica klasy III A – Joanna Rychlicka

Nagrodę „Per Aspera ad Astra” za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie filmu i fotografii otrzymała uczennica klasy III h – Jessica Szczepańska

Drugą nagrodę „Per Aspera ad Astra” przyznano uczennicy klasy III i – Alicji Grabskiej

Nagrodę Złotego Pióra za najwyższą średnią otrzymała uczennica klasy III c – Anna Mazur

Najlepszym absolwentom GRATULUJEMY!

Pani Monika Bujas z Panem Mariuszem Wojtygą rozdali trofea sportowe dla wyróżniających w różnych dyscyplinach sportowych przez trzy lata absolwentów.

Wszyscy nagrodzeni odebrali pamiątkowe dyplomy, nagrody rzeczowe i statuetki, a wysłuchawszy szczerych gratulacji otrzymali dodatkowo "uścisk dłoni prezesa" (czyli Pani Dyrektor oraz fundatorów nagród) .

Pani Anna Bąbka również nagrodziła trójkę chórzystów, którzy byli wsparciem przez całe trzy lata funkcjonowania chóru. Miejmy nadzieję, że matury naszych trzecioklasistów wypadły na tyle dobrze, żeby nie było wątpliwości, że świetlana przyszłość stoi przed nimi otworem.

Wszystkim maturzystom składamy gratulacje i życzymy powodzenia!

Julia Wenc, kl. I h

„Wczoraj jest historią, jutro jest tajemnicą, a dzisiaj jest darem”

rozmowa z Jessiką Szczepańską - laureatką Nagrody Per Aspera Ad Astra

Trzynastka: Czy masz sprecyzowane plany na przyszłość? Co chcesz studiować?



Jessica Szczepańska: Przede wszystkim filmowanie. Uwielbiam to robić. Chciałabym pójść w tym kierunku. Każda chwila, którą poświęcam na zdjęcia, dopasowanie materiału do muzyki, ustawienie odpowiedniego światła czy pisanie scenariusza, z którego coś się narodzi jest dla mnie czymś ważnym i niezwykłym. Myślę, że w życiu trzeba robić to, co się kocha - ja Kocham film, więc na pewno zaryzykuję i spróbuję dostać się do najlepszej „filmówki” w Polsce - do tej w Łodzi. Nie chcę być jednak głucha na moje inne zamiłowania i liczę na to, że już w tym roku zostanę studentką Judaistyki na UJ.

Trzynastka: Jesteś laureatką wielu różnych nagród, trzykrotnie otrzymywałaś międzynarodową nagrodę Centropy za filmy poświęcone żydowskiej historii Działoszyc i Pińczowa. Dlaczego zajęłaś się tematyką historyczną?

Jessica Szczepańska: Jesteśmy wrzuceni w jakiś kawałek czasoprzestrzeni, który kiedyś dla nas dobiegnie końca. Czas będzie uciekał, a to, co się wydarzy teraz, nie powtórzy się już nigdy. Dlatego właśnie rejestrowanie filmu jest dla mnie czymś niezwykłym. To taki niesamowity sposób, by oszukać czas i w dowolnej chwili wrócić do przeszłości choćby zmysłem słuchu i wzroku. Spojrzeć na świat w inny sposób niż widzimy go

teraz. Zrealizowane filmy pokazują historię, utrwalają mijający czas i ludzi, którzy odeszli.

Wczoraj jest historią, jutro jest tajemnicą, a dzisiaj jest darem - dla mnie osobistym darem jest możliwość zapisywania wspomnień, daje mi to mnóstwo przyjemności, a świadomość, że zachowuję pamięć, wywołuje uśmiech na mojej twarzy. Nie ma nic piękniejszego niż fakt, że zarejestrowana chwila na filmie już nigdy nie przeminie. To doskonały sposób, by przypominać ludziom o tym, co może być zapomniane. Uwielbiam też historię i właśnie moją wielką pasją jest jej utrwalanie w umysłach ludzkich i ocalenie od zapomnienia.

Trzynastka: Co dla ciebie znaczą otrzymane nagrody, również ta, którą otrzymałaś jako absolwentka XIII LO? Co czujesz w takich momentach?

Jessica Szczepańska: Patrząc na wszystko, co już zrobiłam i jak wielką radość mi to sprawiało chciałabym robić po prostu to, co robiłam dotąd. Skupić się na filmie, po prostu je tworzyć i być szczęśliwą oglądając każdy kolejny owoc. Jestem dopiero na początku mojej drogi, przede mną wiele wyzwań i nauka. Temat tegorocznej matury z języka polskiego mówił o pracy i pasji, mam nadzieję, że w przyszłości film stanie się dla mnie tym przyjemnym, codziennym obowiązkiem. Wszystkie nagrody są dla mnie bardzo miłym wyróżnieniem. Dają mi wiele satysfakcji i motywują do dalszego rozwijania się.

Trzynastka: Dziękujemy za rozmowę i życzymy Ci spełnienia marzeń oraz sukcesów w przyszłości.



Czas uwierzyć w siebie i swoje możliwości

rozmowa z Joanną Rychlicką Absolwentką Roku 2017

Trzynastka: Opowiedz nam o swoich zainteresowaniach.

Joanna Rychlicka: Od najmłodszych lat pasjonuję się muzyką. Nie wyobrażam sobie dnia bez słuchania moich ulubionych utworów. Druga pasja, której bezgranicznie się oddaję to taniec. On pozwala mi stać się inną osobą. Uwielbiam też śpiewać – nadal chodzę na próby chóru w naszym liceum. Od pewnego czasu zaczęłam również pisać opowiadania, staram się rozwijać w tym kierunku, publikuję je na stronie internetowej.

Trzynastka: Co chcesz studiować?

Joanna Rychlicka: Planuję pójść na chemię na UJ. Jeśli chodzi o specjalizację – myślałam o chemii sądowej.

Trzynastka: Czym chciałabyś

zajmować się w przyszłości?

Joanna Rychlicka: Przyszłość to bardzo daleka rzeczywistość. Trudno mi powiedzieć, co chciałabym robić w przyszłości. Człowiek zdający maturę jest „zmuszony” do wyboru studiów, a nie zna jeszcze siebie i swoich możliwości. Oczywiście, gdybym skończyła chemię sądową na UJ, poszłabym zapewne w tym kierunku – badanie dowodów i poszlak, by poznać prawdę o losie ofiary i pomóc w wymierzeniu sprawiedliwości.

Trzynastka: Jesteś laureatką wielu nagród. Co dla ciebie znaczy nagroda, którą otrzymałaś jako absolwentka XIII LO? Co czułaś, otrzymując tę nagrodę?

Joanna Rychlicka: Nigdy nie wierzyłam, że mogłabym zostać Absolwentką Roku, nawet nie czyniłam starań w tym kierunku. Sądziłam, że nie mogę konkurować z osobami z wyższą średnią niż moja. A jednak, jak widać nie liczą się tylko oceny. Ważne są również nasze

zainteresowania i pasje, które kochamy i pragniemy rozwijać. Gdy pani dyrektor zaprosiła mnie na środek sali, mówiąc o tej nagrodzie, nie mogłam uwierzyć. Byłam bardzo zaskoczona i szczęśliwa, że spośród innych wybrano właśnie mnie. To było bardzo ciekawe doświadczenie, które dało mi do zrozumienia, że czas uwierzyć w siebie i swoje możliwości, by dawać z siebie wszystko i walczyć do samego końca.

Trzynastka: Dziękujemy za rozmowę, życzymy Ci spełnienia marzeń i wielu sukcesów w przyszłości.



SREBRNE BERŁO KRAKA trafiło do „Trzynastki”



Rok szkolny 2016/2017 dobiega końca. Zbliża się także koniec kadencji obecnych Przedstawicieli Rady Uczniowskiej w XIII LO. Był to dla nas pracowity i szczęśliwy rok, udało nam się wiele rzeczy zrealizować i osiągnąć sukcesy. Wzorem ubiegłego roku wystartowaliśmy w Samorządowej Lidze Mistrzów Krakowskich Szkół

Ponadgimnazjalnych i otrzymaliśmy Srebrne Berło Kraka, czyli drugie miejsce. 19 czerwca 2017 r. wzięliśmy udział w uroczystej gali, w czasie której wręczono nam zdobyte trofeum. Jest to dla nas wielki sukces i jesteśmy dumni z siebie oraz z naszych kolegów uczniów XIII LO, ponieważ bez nich nie byłibyśmy w stanie nic

osiągnąć. Bardzo ciężko pracowaliśmy przez cały rok na ten tytuł, uważamy, że w pełni zasłużyliśmy na miano drugiego najlepszego samorządu w Krakowie. Wiele osób nie sądziło, że nam się to uda, jednak my byliśmy w stanie oddać całe serce i nasz wolny czas dla „Trzynastki”. Chciałabym bardzo podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do naszego sukcesu. Wszystkim uczniom, którzy chętnie włączali się w każdą akcję, nauczycielom, od którzy zawsze dawali nam ogromne wsparcie oraz szkołom, które w tym roku podjęły z nami jakąkolwiek współpracę. Szczególne podziękowania chciałabym skierować do Opiekunek naszego szkolnego Samorządu Uczniowskiego – Pani Joanny Śliwy oraz Pani Małgorzaty Frydrych- Kisiel. One zawsze były przy nas, nigdy nie negowały naszych pomysłów i dostawaliśmy od nich bardzo dużo pozytywnej energii. Dziękuję także Pani Dyrektor Iwonie Cieślak- Prochownik oraz Pani Magdalenie Liworze, które nie miały nas dość, gdy kilka razy dziennie odwiedzaliśmy je i zajmowałyśmy czas naszymi uczniowskimi pomysłami.

Zuzanna Bochyńska,
Przewodnicząca Samorządu w XIII LO w Krakowie

Kraków mniejszości etnicznych i narodowych.

Gra miejska

29 kwietnia 2017 r. uczniowie z klasy 1 h wraz z wychowawczynią wzięli udział w ciekawym projekcie - „Kraków mniejszości etnicznych i narodowych. Gra miejska”, przygotowanym m.in. przez Koło Naukowe Europeistyki UJ pod opieką dr Kingi Gajdy. Wynikiem projektu jest publikacja, w której znalazły się teksty dwóch uczennic z XIII LO - Emilii Główki i Aleksandry Klag oraz prof. Barbary Bierówki.

Projekt odbył się dzięki różnym instytucjom: Instytut Europeistyki UJ, New Eastern Europe, Goethe-Institut Krakau Stowarzyszenie



Europe4Youth, Koło Naukowe Europeistyki UJ, Porównawcze Studia Cywilizacji, Żydowskie Muzeum Galicja w Krakowie, Hejnał Oświatowy, Centropa;

Różnorodność jest piękna



Z samego rana przywiał mnie deszcz. Wyglądało na to, że będzie padać przez cały dzień. W ostatni piątek przed długim weekendem nasza klasa miała wziąć udział w grze miejskiej *Kraków mniejszości etnicznych i narodowych* zorganizowanej przez Instytut Europeistyki UJ i Katedrę Porównawczych Studiów Cywilizacji UJ. Ciemne chmury za oknem niezbyt zachęcały do wyjścia z domu. Ani myślałam jednak zrezygnować. Punktualnie dotarłam w umówione miejsce - pod krakowską Filharmonię, gdzie spotkałam znajomych z klasy oraz uczniów z innych krakowskich szkół. Podzieliliśmy szybko się na grupy i ruszyliśmy rozwiązywać zadania. Pierwsze z nich czekało na nas tuż przy filharmonii i ... jakżeby inaczej, związane

było z muzyką. Po wysłuchaniu danego utworu należało przyporządkować go do narodowości – pomyślałam wówczas, jak to dobrze, że każda osoba z naszej grupy uczy się innego języka obcego - to znacznie ułatwiło nam rozwiązanie i po raz kolejny uświadomiło, jak ważna jest współpraca. Zdobywszy zasłużone dwa punkty ruszyliśmy w kierunku Rynku Głównego. Kolejne zadanie czekało na nas w Goethe-Institut. Tam wysłuchaliśmy informacji o mniejszościach niemieckiej i rosyjskiej, a następnie uzupełniłyśmy krzyżówkę. Bułka z masłem – kolejne trzy punkty. Szybko zapomnieliśmy o deszczowej pogodzie. Odwiedzałyśmy miejsca bardziej i mniej nam znane na krakowskim Kazimierzu, Żydowskie Muzeum Galicja oraz Plac Wolnica. Na każdym przystanku czekały przeróżne pomysłowe zadania, quizy i kolejna porcja wiedzy o naszym pięknym mieście. Autorzy gry wykazali się dużą kreatywnością, a uczestnicy mogli dowiedzieć się wielu bardzo ciekawych rzeczy. Z większością wyzwań radziłyśmy sobie bez problemu. Gdy trafiło się coś nieco trudniejszego, nie raz z pomocą przyszli zwyczajni przechodnie. Zainteresowani tym, co robimy, po chwili oferowali pomoc w rozwiązaniu zagadki. Dzięki temu udało nam się ukończyć wszystkie zadania i dotrzeć w umówione miejsce na czas. Myślę, że bardzo dobrze zrobiłam wychodząc z domu tego ranka...

Emilia Główka, kl. I h

W piątek rano, 28 kwietnia 2017 roku zamiast, jak od września spotkać się przy Sądowej 4, zebraliśmy się przy Filharmonii Krakowskiej, ponieważ nie przyszlismy na kolejną standardową lekcję, ale na lekcję w formie gry miejskiej, którą zorganizowała klasa Kompetencje Międzykulturowe z VIII LO oraz Instytut Europeistyki UJ. Bohaterami gry były mniejszości etniczne i narodowe, mieszkające w Polsce, a szczególnie te związane z Krakowem. Wraz z nami dołączyli do tej niezwykłej lekcji uczniowie z III LO w Krakowie oraz Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1. Za każde prawidłowo wykonane zadanie zdobywaliśmy naklejki, które należało nalepić na rozdane wcześniej karty pracy. Na zakończenie gry mieliśmy być rozliczani z ich ilości. Po wykonanym zadaniu, każda z grup otrzymywała wskazówki w formie zagadki, które mówiły, gdzie znajduje się kolejny punkt.

Punkt startowy i równocześnie pierwsza stacja były zlokalizowane przed budynkiem Filharmonii Krakowskiej. Zadanie polegało na wysłuchaniu kilku melodii charakterystycznych dla danej mniejszości i przyporządkowanie ich do podanych na karcie. Wykonanie ćwiczenia utrudniła pogoda. Szum deszczu zakłócał dźwięki, ale i z tym można było sobie poradzić. W Instytucie Goethego w Rynku Głównym dowiedzieliśmy się kilku ciekawych rzeczy na temat mniejszości rosyjskiej i niemieckiej, zamieszkującej nasz kraj. Zadania w Sukiennicach były związane ze znajomością strojów ludowych. Wbrew pozorom nie było to takie łatwe, ale za to ciekawe. Kolejna stacja mieściła się przy ulicy Grodzkiej 52 w Collegium Broscianum. Po wykonaniu tych zadań przyszedł czas na Kazimierz. Zgodnie ze wskazówkami dotarliśmy pod Starą Synagogę, która była już stacją nr 6. Później mieliśmy dotrzeć do Muzeum Galicja, gdzie mieliśmy do wykonania dwa zadania: jedno fizyczne – należało skoczyć na skakance 50 razy bez skucia i jedno umysłowe – trzeba było nauczyć się na pamięć rymowanki napisanej w śląskiej gwarze w czasie dziesięciu minut. Ostatni punkt zlokalizowany był na placu Wolnica. Tam czekało na nas zaskakujące zadanie wzorowane na popularnych popularnych „Milionerach”. Należało odpowiedzieć na sześć pytań z możliwością skorzystania z dwóch kół ratunkowych.



Uważam, że gra była bardzo ciekawa i pouczająca. Można było dowiedzieć się wielu interesujących i nietypowych faktów, dobrze się przy tym bawiąc. Organizacja również była na wysokim poziomie. Zadania były ciekawe i w większości nie sprawiały większych kłopotów z wykonaniem. Osobiście najlepiej

wspominam stację w budynku UJ, gdzie zadania dotyczące kultury Ormian były bardzo kreatywne.. Najmniej podobała mi się natomiast stacja w Muzeum Galicja. Moim zdaniem pomysł z wyliczanką był bardzo ciekawy, ale lepiej sprawdziłoby się to, jeśli zamiast jednego dłuższego tekstu, można byłoby nauczyć się kilka krótszych. Wówczas można by było szybciej i łatwiej wykonać powierzone zadanie. Jednak plusem było to, że osobiście można było się przekonać, że gwara śląska, choć jest częścią naszego języka, nie jest łatwa i występuje sporo różnic. Pomimo niesprzyjającej pogody i kilku trudności, oceniam tę lekcję - grę bardzo pozytywnie za całość: tematyka, wykonanie, świetne pomysły na zadania. Według szkolnej skali dałabym zasłużoną piątkę. Wyjście z klasą w teren, przeprowadzenie lekcji w autentycznych miejscach związanych z bogatą kulturą ma niezwykle potencjał. Zdaję sobie sprawę, że nie wszystkie miejscowości w Polsce mają taką bazę jak Kraków, ale również nie wszystkie szkoły w Krakowie tak wieloaspektowo dbają o rozwój uczniów jak nasza „Trzynastka”. Liczę na następne projekty i mam nadzieję, że będziemy mogli wziąć w nich udział.

Aleksandra Klag, kl. I h

XXI spotkanie w Oppenheim



Naszą wymianę z Gymnasium zu St. Katherinen rozpoczęliśmy 28 maja wieczorem. Po zbiórce, sprawdzeniu dokumentów i innych formalnościach ruszyliśmy w drogę. Podróż z Polski do Niemiec okazała się długa i męcząca, ale to jednak nie zgasiło w nas radosnej atmosfery oczekiwania na spotkanie.



29 maja przed szkołą w Oppenheim powitała nas grupa niemieckich uczniów. Sama szkoła, mieszcząca się w olbrzymim budynku z przylegającymi do niej, równie dużymi obiektami sportowymi wywarła na mnie spore, pozytywne wrażenie. Nieco zestresowani udaliśmy się do biblioteki, gdzie miały odbyć się zajęcia integracyjne. Od samego początku towarzyszyły nam różne obawy. Między innymi, tak jak w moim przypadku to, że nie będziemy mogli porozumieć się z nowymi kolegami lub że nie znajdziemy nikogo, z kim chcielibyśmy zamieszkać. Obawy szybko zostały jednak rozwiane. Nasi niemieccy przyjaciele okazali się bardzo mili, otwarci i pozytywnie nastawieni. Zniknęły również bariery językowe. Znaleźliśmy wspólny język i wiele ciekawych tematów.

Rodzina, do której trafiłam powitała mnie bardzo ciepło i serdecznie. Przez cały czas wymiany w domu panowała rodzinna atmosfera. Dostałam nagrane po polsku życzenia, co było miłym gestem z ich strony. Starali się zrobić wszystko, bym czuła się jak u siebie w domu. Przez kolejnych kilka dni zwiedzaliśmy interesujące zabytki i muzea. Odwiedziliśmy Moguncję, zwiedziliśmy Oppenheim, a także spacerowaliśmy ulicami Frankfurtu. Mieliśmy okazję obejrzeć dwa zamki nad Renem, płynęliśmy także statkiem po tej rzece. Najbardziej w pamięć zapadła mi katedra św. Katarzyny w Oppenheim. Spacerowaliśmy „po dachu” tej budowli, co było niesamowitym przeżyciem. Widok na panoramę miasta i okolicy zapierał dech w piersiach. Bardzo podobało mi się muzeum filmu, które dawało zwiedzającym wiele możliwości. Każdy mógł poczuć się jak filmowiec, za pomocą specjalnych paneli zmieniając ujęcia kamer czy operując dźwiękiem.

Całą wymianę wspominam bardzo dobrze. Poznałam wielu ciekawych ludzi, z którymi utrzymuję kontakt. Zobaczyłam piękne miejsca i inną kulturę. Za rok na pewno ponownie wezmę udział w wymianie.

Weronika Góral kl. I h

Orange Warsaw Festival

Festiwal muzyczny odbywający się w Warszawie. Można porównać go do takich festiwalów jak Primavera w Barcelonie, Lollapalooza w Chicago lub British Summer Time w Londynie. Pierwszy **Orange Warsaw Festival** odbył się w 2008 roku.

Tegoroczna edycja trwa dwa dni od 2 do 3 czerwca w godzinach od 15:00 do 02:30 na terenie Toru Wyścigów Konnych Warszawa-Służewiec. Dla publiczności zagrają przedstawiciele

zarówno polskiej jak i zagranicznej sceny muzycznej, którzy stanowią elitę muzyki popularnej 2017 roku. To widowisko jest świetnym wydarzeniem dla miłośników muzyki każdego gatunku od popowych ballad aż po metaliczne brzmienia rocku.

Festiwal odbywający się w Gdyni od 2003 roku. Pierwsza

edycja odbyła się w Warszawie w 2002 roku i nosiła nazwę Open AirFestival. Trwa on cztery dni w okresie wakacyjnym.

Open'er to pierwsze nowoczesne a zarazem największe wydarzenie muzyczne odbywające się w Polsce. Festiwal nie jest związany wyłącznie z muzyką, współpracuje z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie które zaprezentuje sztuki wizualne. Będą tam także przedstawienia teatralne, modowe oraz kino.

Tegoroczna edycja odbywa się w dniach od 28 czerwca do 1 lipca w godzinach od 15:00 do 4:00 na terenie Lotniska Kosakowo. Koncerty odbędą się na trzech scenach: Orange MainStage, Tent Stage i Alter Stage.



Festiwal muzyczny odbywający się w Krakowie od 2006 roku w sierpniu. Był nominowany do nagrody UK FestivalAwards 2009. **Kraków Live Music Festival** rozpoczął jako festiwal brzmień spod znaku hip – hopu, r'n'b i popu. Tegoroczna edycja odbywa się od 18 do 19 sierpnia w godzinach 16:00-02:30 na terenie lotniska Muzeum Lotnictwa. Rok 2016 był bardzo udany dla Kraków Live Festival. Uczestniczyło w nim około 25 tys. osób i zostało zagrane 18 koncertów.

Przystanek Woodstock to letni festiwal organizowany przez Fundację Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Odbywa się na przełomie lipca i sierpnia. Impreza w założeniu jest podziękowaniem dla wolontariuszy za ich pracę podczas WOŚPu. Pomysł na zorganizowanie festiwalu pojawił się w 1994 roku, gdy w USA odbył się ponownie, po 25 latach, kolejny Woodstock.

Pierwsza edycja Woodstock'u odbyła się od 15 do 16 lipca 1995 roku w miejscowości Czymanowo. Od 2004 roku Przystanek Woodstock odbywa się w Kostrzynie nad Odrą.

Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 3-8 sierpnia. Koncerty odbędą się na czterech scenach: Duża Scena, Mała Scena, Viva Kultura i Strefa Lecha.

Co kryje w sobie

Instagram

W fotografii trendy przychodzą i odchodzą, ale jedno jest pewne - w ciągu ostatnich 10 lat nic tak bardzo nie przyczyniło się do jej popularyzacji, jak aplikacja Instagram. Wszyscy ludzie fotografują teraz masowo, a lustrzanki zaczęły powoli ustępować miejsca smartfonom. Nic w tym dziwnego - telefony przyspieszyły proces „produkcji” zdjęć, a na sam Instagram trafia około 60 milionów fotografii dziennie. Robi wrażenie, prawda?



Zarabianie na Instagramie

Duża część produktów, które pojawiają się na zdjęciach, znajduje się tam nie przez przypadek. Sporo pokazywanych w serwisie nowych ubrań, gadżetów, a nawet domowych sprzętów i jedzenia to próbki towarów, czyli prezenty, które otrzymują popularni instagramowicze od firm, które w ten sposób chcą zareklamować się na ich profilach.

Użytkownicy Instagrama, którzy mają tysiące obserwujących, każdego dnia dostają zapytania z propozycjami współpracy. Przeważnie jest to barter, czyli transakcja wymiany - marka wysyła za darmo produkt, a dana osoba musi go zareklamować. Czasami w grę wchodzi dodatkowe wynagrodzenie finansowe.



Aplikacja IndaHash

IndaHash to platforma ułatwiająca markom prowadzenie akcji promocyjnych na Instagramie. Firma może za jego pośrednictwem uruchomić kampanię o określonym budżecie, do której dołączą zainteresowani współpracą instagramowicze. Jedyne co należy zrobić to pobrać darmową aplikację indaHash na telefon lub wejść na ich stronę internetową i połączyć swoje konto instagram z serwisem indaHash. Zostajemy wtedy poproszeni o dodanie *#hasztagu*, z określonym numerem, do jakiegokolwiek zdjęcia, aby moderator mógł zweryfikować profil. Warunkiem dołączenia do grona osób zarabiających przez indaHash jest liczba followersów, czyli osób obserwujących nasze konto. Musi ona wynosić aż 700 aktywnych użytkowników. Liczy się także zaangażowanie oraz dużo regularnie dodawanych zdjęć. Na pierwszy rzut oka wygląda strasznie, ale dla chcącego nic trudnego!

Zarabianie na Instagramie to na pewno jedna z tych rzeczy, która łączy przyjemne z pożytecznym - nie dość, że robimy to, co kochamy, to jeszcze dostajemy za to pieniądze. Ale czy to usprawiedliwia spędzanie całego naszego wolnego czasu w mediach społecznościowych? Przyjrzymy się jak social media mogą wpłynąć na naszą psychikę.



Nie wszystko złoto, co się świeci

Portale społecznościowe są obecne w naszym życiu w coraz większym stopniu. Bardzo dobrze znane są nam takie stwierdzenia jak to, że Facebook może być bardzo niebezpieczny, a jego nieumiejętne użytkowanie ściąga na nas kłopoty. Słyszysz się nawet o takim określeniu jak „facebookowa depresja”.



A co z instagramem?

Dla niektórych użytkowników prowadzenie życia społecznego poza instagramem i innymi socialami byłoby już niewykonalne – tak mocno zintegrowały się one z ich codziennym rytmem. Już nawet nie zwracamy uwagi jak często w ciągu dnia sięgamy po wibrujący telefon, co sygnalizuje nadejście nowej wiadomości czy innego powiadomienia od naszych znajomych. Naukowcy przekazują nam informacje, że osoby, które korzystają dziennie więcej niż dwie godziny z portali społecznościowych, słabo oceniają swój stan psychiczny, a nawet miewają myśli samobójcze.



W czym leży problem?

Przez media społecznościowe mamy okazję podglądać życie ludzi, a bardzo często skutkuje to porównywaniem się z innymi. Publikowane przez naszych znajomych, czy sławnych osób, zdjęć na Instagramie z zagranicznych wakacji lub na przykład drogich, markowych ubrań potęguje u nas zazdrość czy nawet złość. Najczęściej dziewczyny, gdy oglądają zdjęcia innych kobiet, mogą poczuć się niepewnie, jeśli chodzi o postrzeganie własnego ciała. Porównując się z innymi, we własnych oczach zwykle wypadamy mniej korzystnie, a to skutkuje obniżeniem samooceny i pewności siebie.

Kolejną sprawą jest nadmierne uzewnętrznianie się na swoim profilu. Często rezygnujemy ze swojej prywatności, ponieważ szukamy akceptacji i uznania. Bardziej przemawia do nas ilość lajków czy komentarzy od osób, które nawet nas nie znają, niż pozytywny komplement usłyszany poza światem wirtualnym. Chcemy wiedzieć czy jesteśmy lubiani, czy naszym obserwatorom podoba się to, co zamieściliśmy, czy jesteśmy popularni. Zaślepia nas liczba lajków i komentarzy, oddajemy się życiu w mediach do tego stopnia, że przestajemy zwracać uwagę na świat wokół nas. Oddalamy się od naszych bliskich, bo preferujemy spędzanie czasu w zamkniętym pokoju, przeglądając internet, niż rozmawiając z naszą rodziną czy spotykając się ze znajomymi. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, z tego, jak daleko to zaszło.



Co możemy z tym zrobić?

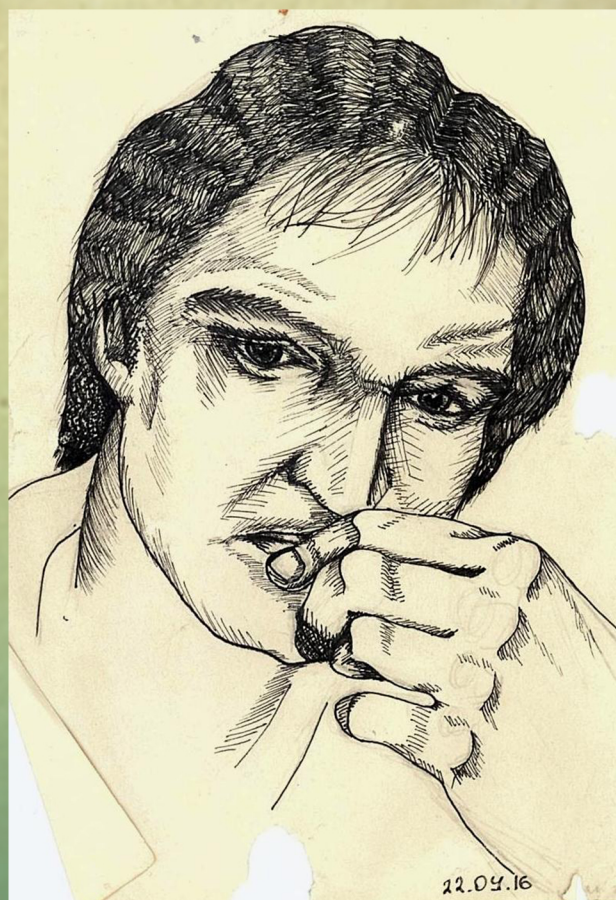
Zakładając portale tego typu tworzymy wirtualną osobowość, która ma za zadanie zaprezentować się z jak najlepszej strony. Co dzień pracujemy nad swoim internetowym obliczem publikując dużo zdjęć, które korzystnie na nie wpływają. Bardzo łatwo się od tego uzależniamy i przekraczamy wszelkie granice rozsądnego korzystania z mediów społecznościowych. Pogoń za wirtualną popularnością jest pewnym objawem zachłyśnięcia się możliwościami, jakie dają nam nowe technologie. Wielogodzinne przesiadywanie przed komputerem czy ciągłe używanie telefonu szkodzi nie tylko psychice, ale i zdrowiu. Kluczowe jest zachowanie umiaru i zdrowego dystansu do internetowego świata. Zawsze powinna istnieć w nas granica pomiędzy życiem wirtualnym a rzeczywistością. Co jest w internecie, powinno zostać w internecie i nie możemy pozwolić na to, aby miało to jakiegokolwiek odniesienie do naszego realnego życia. Spędzajmy więcej czasu z bliskimi, znajdźmy inne zainteresowania niż komputer. Bardzo dobrym podsumowaniem będą tutaj słowa słynnej kampanii: „Wyloguj się do życia”.

Aleksandra Salamończyk, Nguyen Nam Duc, kl. 1 h



GALERIA POD „SZCZĘŚLIWA” TRZYNASTKĄ

PRACE KSENI I BURYMENKO Z KL. 1 D



13 TRZYNASTKA

Autorzy: Emilia Główka, Aleksandra Klag, Ola Salamończyk, Mikołaj Gil, Julia Wojtowicz, Tarita Beers, Julia Wenc, NamNguyen, Zuzanna Bochyńska

Redakcja: Emilia Główka, Katarzyna Gąsiorek, Nam Nguyen, Szymon Szymański

Opiekunowie: Barbara Bierówka